

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok I

Łódź — Warszawa, poniedziałek 8 października 1945

Nr 17

Warszawa zwycięża Śląsk

Miedzynarodowy egzamin piłkarzy polskich w Krakowie

Reprezentacja Pragi wygrywa dwukrotnie

Praga — Kraków 3:1

KRAKÓW, 6.10 (tel. wł.). Praga — Kraków 3:1 (1:1). Bramki dla gości zdobyli Vratil 2, Melka 1, dla Krakowa Gracz. Sędzia p. Zapiór.

Praga: Finek (Slavia), Luka (Sl.), Seneky (Sparta); Trbjan (Sl.), Hampejs (Sl.), Kalus (Bohemians); Liszka (B), Planicki (B), Melka (B). Vratil (Victoria Zizkow), Bradac (Sl.).

Kraków: Jurowicz, Gędek, Barwiński (Tarnovia), Jabłoński, Tyranowski, Lesiak, Giergel, Gracz, Nowak, Roik (Tarnovia), Ignaczak (Garbarnia).

Oczekiwane z olbrzymim napięciem spotkanie międzymiastowe Praga — Kraków zakończyło się zwycięstwem gości. Aż do chwili po ostatnim występie zespołów czeskich nie było się liczyć z podobnym wynikiem, to jednak stała poprawa formy piłkarzy krakowskich uświadomiła do „ciężkiego” optymizmu.

Niestety, nadzieje zapaleńców krakowskich nie ziściły się. Bezsprzeczna przewaga Czechów w technice i opanowaniu ciała dawała im z miejsca poważną przewagę na terenie śliskim. Poza tym w składzie Krakowa ujawniły się poważne luki, szczególnie gdy chodzi o napad, co spowodowało znów konieczność poczynienia pewnych przesunięć i zmian, które są zasadniczo w czasie akcji niepożądane. W końcu zaszła też potrzeba wymienienia środkowego pomocnika Tyranowskiego. Nie potrafił on wprawdzie zastąpić całkowicie najlepszego dzisiaj gracza krakowskiego Parpana, niemniej jednak trzymał się nieźle. Na jakieś 25 minut przed końcem Tyranowski ulega kontuzji, a następcą jego Legutko na boisku właściwie nie istniał. Na dobitkę złego pewny zawsze Jurowicz pusił w ciągu czterech minut dwie piłki, które zasadniczo nie powinny były mu się „wymknąć”. Przesądziło to ostatecznie wynik i wywarło zasadniczy wpływ na przebieg drugiej połowy, która rozpoczęła się przy stanie 1:1, a więc z dobrymi jeszcze perspektywami.

Czesi byli lepsi pod wieloma względami i zasłużyli na wygraną, jednak były możliwości uzyskania innego wyniku. Stwierdzić należałoby jeszcze, że drużyna praska opierała się głównie na Slavi i Bohemiansach. Zabrakło w niej graczy tej miary co Bich i Zdarsky, którzy znaleźli się w zespole wystawionym przeciw Słowacji.

CZESI ZACZYNAJĄ 1:0

Gre rozpoczynają Czesi i z miejsca atakują. Wysiłki ich uwiecznione zostają już w 4-tej min. bramką, zdobytą z odległości 10 m. nie do obrony przez lewego łącznika Vratila. Wina w danym wypadku spada na obrońców, którzy ustawili się w jednej linii, a gdy Gędek odbił jeszcze złe piłkę, katastrofa była gotowa.

Przewaga gości utrzymuje się ok. 10 minut. Czesi są szybsi, zwrotniejsi. Zwolna rozkręca się drużyna krakowska. Nic jednak z tego nie wychodzi, gdyż każda piłka, jaka dostaje się do Roika zostaje zmarnowana. Zła jego gra „unieszkodliwia” w dodatku i lewoskrzydłowego Ignaczaka, który nie mogąc otrzymać piłki, idzie po nią wciąż do środka, w rezultacie na lewej flance polskiego ataku nie wie wyhodzi, natomiast prawa prezentuje się znacznie lepiej.

WYRÓWNANIE PO ROGU

Po 20-tu minutach miejsce Roika zajmuje Cholewa. Atak krakowski posuwa się teraz sprawniej, uzyskując szereg rogów również nie wykorzystanych. Dopiero w 23-ej min. Giergel bije z rogu i Gracz ładną główką uzyskuje wyrównanie.

Atak krakowski pracuje teraz zwawiej. Akcje się zmieniają, gra jest żywa, tempo dobre. Czesi doskonale kryją, równie dobrze podają. Pomocnicy polscy zapominają o szachowaniu przeciwnika, a napastnicy dają się często bezmyślnie blokować. Serca widzów uderzają żywiej, gdy ostry strzał Giergela idzie w po-

przeczek, a w krótkie po tym bomba Tyranowskiego z 30 m przechodzi tuż obok celu. Czesi również nie próżnują, na szczęście jednak Jurowicz jest na posterunku i likwiduje szereg groźnych sytuacji wytwarzanych przeważnie przez lewą stronę zespołu przeciwnika.

PO 7 MIN. 3:1

Druga połowa rozwiewa wszelkie nadzieje. W siedmiu pierwszych minutach padają dwie bramki zdobyte przez środkowego Melkę i znów przez Vratila. Strzały były w obydwu wypadkach dość dalekie i do obrony. Jurowicz fatalnie zawinił, jeśli nawet pewien procent odpowiedzialności na konto śliskiej piłki. Kapitan KOZPN wysuwa konsekwencje i zastępuje Jurowicza — Jakubikiem. Po przerwie zamiast Cholewy wchodzi zresztą na boisko Kohut.

Praga — Polska Południowa 2:0

Kraków 7.X, tel. wł. Praga — Polska Południowa 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Bradac i Melka. Sędzia p. Stopa, widzów ok. 18.000.

Praga wystąpiła niemal w identycznym składzie, tylko miejsce obrońcy Luky zajął Seneky, którego zastąpił znów Trojan. W pomocy zamiast Kalusa zagrał Cespiwa (Bohemians), a w ataku miejsce Vratila zajął Bradac, którego na skrzydle zastąpił Kejs (Boh).

Polska Płdn.: Jurowicz (Wisła), Filek II (W), Gierwatowski (Polonia W-wa), Jabłoński I (Cr), Parpan (Cr), Filek I (W), Giergel (W), Matyas (Polonia — Bytom), Nowak (Garb.), Gracz (W), Bobula (Cr). Po kontuzji Matyasa miejsce jego zajął Gracz, którego zastąpił Kohut z Wisły.

Mecz dzisiejszy był jednym wielkim rozczarowaniem. Drużyna polska, mimo, że była przeciwnikiem równorzędnym, a nawet miała przez pewien czas przewagę, zeszła z boiska pokonana. Winię ponosi w danym wypadku sędzia p. Stopa, który ze psuł całe spotkanie. Dopuszczał przede wszystkim do ostrej gry. Ofiarą jej padł Matyas, którego kontuzja okazała się tak silna, że trzeba było przewieźć go do szpitala. Po drugie mylnymi orzeczeniami swymi wytracił zawodników z równowagi i odebrał im ochotę do gry. Po trzecie błędna jego decyzja przy drugiej bramce rozstrzygnęła ostatecznie o wyniku.

U Czechów doskonale spisywało się trio obronne, które dzisiaj miało sporo roboty. Bramkarz Finek parokrotnie interweniował z powodzeniem w ciężkich sytuacjach. W ataku lewa strona była znów

CZECHOM WYSTARCZA

Czesi wobec nowej sytuacji rozpoczynają grę na pokaz. Pamiętając o czekającym ich nazajutrz drugim ciężkim spotkaniu wyraźnie się oszczędzają.

W 20-ej min. zachodzi konieczność wymiany Tyranowskiego, który zostaje kontuzjowany. Tyranowski spisywał się stosunkowo nieźle, natomiast następcą jego Legutko stworzył lukę, której nie można było załatać. Nie pomagają wysiłki bocznych pomocników Jabłońskiego i Lesiak. Między atakiem i pomocą wytwarza się dziura. Gra staje się coraz bardziej ospała, piłka toczy się przeważnie między granicami obu pól karnych bez emocjonujących sytuacji i śpięć.

Zawody prowadził b. dobrze p. Zapiór (St. H.)

Co mówią?

Pichler, kierownik ekspedycji i prezes Zupy praskiej jest zadowolony z wyników swej drużyny. Z Polaków wyróżnia Jurowicza, Matyasa I, Tyranowskiego. U Czechów najlepsi obrońcy i Melka.

Inż. Kuchar prezes PZPN. Mimo przegranej w drugim dniu jest zadowolony. Przyczynę klęski widzi w niedostatecznej kondycji Polaków.

W imieniu płk. Reymana opinię wydał p. Chruściński, znany b. środkowy pomocnik Cracovii, obecnie sędzia piłkarski. Winię przegranej ponosi sędzia, gdyż nie uznał ręki, co speszzyło naszych zawodników.

Red. Statter przew. Sportowego Kom. Wojewódzkiego uważa, że Czesi nie zasłużyli dzisiaj na zwycięstwo, na podstawie przebiegu gry, Polakom należał się remis.

Melka kapitan drużyny czeskiej jest zadowolony z wyniku, gra była ostra, podobali mu się Jurowicz i Gracz.

Konsul czeskosłow. p. Vesely cieszy się, że spotkanie doszło do skutku. Była to gra męska, ostra. Podobali mu się Filek II i Gracz (h).

WISŁA ZAPROSZONA DO CZECHOSŁOWACJI

KRAKÓW, 4.10 (tel. wł.). Kierownictwo ekspedycji piłkarzy czeskich zwróciło się do Wisły z zaproszeniem do Czechosłowacji. Czesi chcieliby powitać piłkarzy krakowskich w Pradze lub przynajmniej w Mor. Ostrawie. Trudność polega na tym, że Czesi zapraszają Wisłaków na 21 bm., a na dzień ten wyznaczone jest spotkanie Cracovia — Wisła.

Spodziewać się należy, że znajdzie się wyjście i krakowskie władze sportowe umożliwią Wisłę wyjazd, tym bardziej, że Czechom należy się już rewanż za kilkakrotne występy ich na terenie Polski. (h).

CRACOVIA GRA Z LKS

21 bm. gościć będzie w Łodzi Cracovia, która zmierzy się z LKS-em. Prawdopodobnie Cracovia rozegra w sobotę 20 bm. spotkanie z jedną z drużyn prowincjonalnych (Piotrków).

PIŁKARZE W ZAKOPANEM

KRAKÓW 7.10. (tel. wł.) — W środę, czwartek i piątek spędziła grupa reprezentacyjna piłkarzy w Zakopanem na odpoczynku i lekkim treningu. Kapitan PZPN płk. Reyman udzielił graczom pouczeń taktycznych, posługując się przykładami z własnego, bogatego doświadczenia. Trening gimnastyczny — kondycyjny prowadził p. Jesionka.

Piłkarze zrobili szereg wycieczek. Mieli okazję zapoznać się z największą naszą skocznią na Krokwi, gdzie interesującą prelekcję o narciarstwie polskim i jego roli w Europie wygłosił płk. Wagner.

Pobyt w Zakopanem umiliło naszym „reperom” nadzwyczaj gościnne przyjęcie, z jakim spotkali się w „Soplicowie”, gdzie rozbili swą kwaterę. (h).

WYNIKI ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA I ŚLĄSKA

„Czarni” Sosnowiec — „Przyszłość” 3:0. Zagłębie — Grodziec 4:1. RKS Sosnowiec — RKS Będzin 5:2. AKS Niwka — RKS 1:1. Cyklon — Dąbrowa 8:2.

„Pogoń” Katowice — znajdującą się w coraz lepszej formie, rozegrała jedną z najlepszych drużyn śląskich „Naprzód” Janów na boisku tych ostatnich 7:1. (zm).

Jubileuszowy mecz Polska - Szwecja

Dyr. Z. Brodaty ze Sztokholmu

opowiada red. Strzeleckiemu.

Czytaj

CZWARTKOWY „PRZEGLĄD SPORTOWY”

w „MŁODZI IDĄ”

Krzyżowa droga wychowania fizycznego i sportu

W kwietniu 1945 r. do naczelnych władz państwowych wpływają memoriały w sprawie konieczności ujęcia przez nadzorną instytucję ogólnego kierownictwa i nadzoru nad wychowaniem fizycznym i ruchem sportowym w kraju.

Projekty, opracowane przez wieloletnich działaczy na tym polu, zgodnie mówią o rozdzieleniu przysposobienia wojskowego od wychowania fizycznego, a w związku z tym przewidują utworzenie przyszłego Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego (względnie Kultury Fizycznej) przy jednym z cywilnych Ministerstw. Ale ani Oświata, ani Zdrowie nie decydują się wówczas na uchwycenie inicjatywy w swoje ręce. Podejmuje ją natomiast Ministerstwo Obrony Narodowej i trzeba przyznać działu energicznemu.

Najpierw sformułowany jest projekt (maj i czerwiec), a następnie (lipiec) trwają konferencje międzyministerialne dla uzgodnienia szczegółów. Projekt form opieki (nadzoru) nad w. f. i p. w. oraz sportem przewiduje połączenie tych trzech zagadnień w jeden nurt organizacyjny, którego pod i zasięg regulować ma Urząd przy Ministerstwie Obrony Narodowej.

Gdy międzyministerialna komisja godzi się już na tekst dekretu, przedstawia się go na szerszym zgrupowaniu, z udziałem przedstawicieli warszawskich organizacji społecznych, politycznych i sportowych oraz ad hoc zaproszonych znawców tego zagadnienia. Jak widać z powyższego, zebranie to (dnia 28.VII) nie miało właściwie żadnej szerszej płaszczyzny dyskusji, którą organizatorzy ograniczyli ściśle do ew. poprawek w ramach przedstawionego projektu.

Nie godząc się zasadniczo z koncepcjami tego projektu, opuścił zebranie przed jego końcem delegat OMTUR. W toku dyskusji na zebraniu ujawniła się znaczna różnica poglądów, zwłaszcza delegaci Mię. Zdrowia byli zaskoczeni przesadzeniem meritum sprawy — oddania kierownictwa w. f. łącznie z p. w. — Ministerstwu Obrony Narodowej.

W sytuacji, jaka się wytworzyła, mając przed sobą projekt dekretu, uzgodniony przez komisję międzyministerialną, zebrani — kierując się chęcią jaknajszego rozwiązania całego problemu: projekt ten, po próbie wniesienia do paru poprawek, akceptowali.

Dnia 10 sierpnia Rada Ministrów projekt dekretów uchwalała i do epilogu sprawy pozostawiała jedynie zatwierdzenie ich przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Od daty 10 sierpnia minęło 7 tygodni, a ruch w. f. i sportu nie otrzymał swego „statutu”, ani nadzornej instytucji. Nawet dla niewtajemniczonych jasnym się stało, że na drodze do ostatecznego zatwierdzenia dekretów, w brzmieniu zaprojektowanym dnia 28 lipca, stanęły jakieś poważne przeszkody.

Sytuację wyjaśniła całkowicie konferencja, która dnia 29 września zwołał ob. Premier Osóbka-Morawski w Prezydium Rady Ministrów. Zaproszeni zostali na nią tym razem nie tylko przedstawiciele instytucji i organizacji warszawskich, ale również i z Krakowa i Łodzi, jak i wybitni działacze na polu w. f. i sportu — z innych miast kraju.

Przewodniczącą, dyrektorką biura prezydijskiego Rady Ministrów, ob. dr. Żurkiewicz, wyjaśniła wstępnie, że do Premiera wpłynęło pismo Komisji Porozumiewawczej 4-ech politycznych organizacji młodzieżowych — z prośbą o ponowne przedyskutowanie projektów dekretów. W związku z tym przewodniczący prosił obecnych o wyrażenie opinii co do całości zagadnienia, będącego treścią dekretu, gdyż opinie te posłużyły jako materiał orientacyjny przy rozpatrywaniu projektu dekretu przez prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Zasadniczy pogląd na całokształt zagadnienia przedstawił przewodniczący OMTUR, ob. Obręcka Ryszard. Młodzież robotnicza uważa, że wychowanie fizyczne i sport powinny powstać pod kierownictwem organizacji społecznych, a nie wojskowych. Aparat dla przeprowadzenia odnośnych prac może i powinien być stworzony na terenie społeczeństwa cywilnego. Wojsko natomiast ma do spełnienia zadanie nie mniej ważne — przysposobienie wojskowe młodzieży, którego jednak nie należy ściśle wiązać z ogólnym ruchem wychowania fizycznego.

Pogląd posła Obręcki podzieliła następnie większość mówców. Bardzo charakterystyczne dla meritum sprawy było oświadczenie przedstawiciela Komisji Oświatowej Krajowej Rady Narodowej, że Komisja ta jednomyślnie przeciwstawiła się projektowi dekretu, uważając, że konieczne oddzielenie p. w. od w. f. i powierzenie opieki nad w. f. Urzędowi przy Min. Zdrowia, wzgl. Oświacie.

Przedstawiciele tych dwu resortów podkreślili wprawdzie, że ich mocodawcy stoją lojalnie na gruncie projektu uchwalonego przez Radę Ministrów, lecz równocześnie wyrazili opinię zbliżoną do Komisji Oświatowej Krajowej Rady Narodowej.

W tym samym duchu przemawiał również przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej Sportowych Klubów Robotniczych, red. Stalter oraz przedstawiciele Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Związku Młodzieży Demokratycznej i Harcerstwa oraz szereg zaproszonych znawców zagadnienia.

Projekt dekretu popierał delegat Ministerstwa Administracji Związku Walki Młodych — ob. Nowak, C. K. Związków Zawodowych — ob. Kowalski, plk. dr. Głębicki, mgr. Skład, a jako ostatni mówca — rzecznik Min. Obrony Narodowej — plk. Narbutt.

Konferencja dała o wiele pełniejszy materiał do rozważań, niż jej poprzedniczka z dnia 22 lipca. Dzisiaj nie może już ulegać wątpliwości, jak do projektu uchwalonego w tym dniu ustosunkowuje się większość opinii. (M. Strz.)

Z.Z.K. rewanzuje się ŁKS-owi

„Czerwone koszule” przegrywają 0:3

Łódź, 7.10 ZZZK — ŁKS 3:0 (2:0). Bramki zdobyli Rzemigala 2, Lewandowski 1. Sędzią był p. Przygoński. Widzów ok. 3000.

—ZZK: Depczyński (Truszczyński), Kudelski, Mikołajczyk, Komporowicz, Kowalski, Jóźwik; Rzemigala, Müller, Lewandowski, Koczewski, Plebańczyk.

ŁKS.: Styczyński; Wodnicki, Grochowski, Ostęcki, Krawczyk, Przygoński; Bilarisz, Laube, Królówiecki, Włodarczyk, Warchulski.

ZZK przeważał się ŁKS-owi za ostatnią porażkę i to dość wydatnie. Przyczyna należy, że zwycięstwo Kolejarzy było zasłużone, gdyż w sumie mieli więcej z gry i byli drużyną lepszą. Siła ich polegała na większym wyrównaniu zespołu, to też akcje z ich strony rozwijały się bardziej planowo. Gdyby dopisała jeszcze dyspozycja strzałowa względnie gdyby Styczyński miał się mniej na baczności, to wynik wypadłby mógł dla „czerwonych” nawet znacznie gorzej.

W sumie jednak, jak na łódzka ekstraklasę, mecz nasrajał raczej pesymistycznie. Warunki były wprawdzie ciężkie (miejkie, miedziaste błotniste boisko i silny wiatr), jednak od graczy reprezentujących pewien poziom wymagać możemy, by radzili sobie lepiej z piłką, niż działali się to na stadionie ŁKS, gdzie raz po raz rodziły się jakieś dziwne wichrowate podania, gdzie niesformy „balon” sędzi raczej tam, gdzie sam chciał, niż wedle myśli autora.

ZZK był lepszy prawie w każdej linii. W obronie twarda gra Mikołajczyka paraliżowała próby solowych przebojów przeciwnika. Pomoc w całości lepiej operowała, niż druga linia „czerwonych”, w której zabrakło Pegzy. Największą przewagę mieli Kolejarze bodajże w napadzie, gdzie stwierdziliśmy poprawę formy u Lewandowskiego. Na ciężkim boisku jego umiejętności techniczne nabierały właściwej wagi, a strzelona bramka zasługiwała na aplauz.

Punktem, którym ŁKS rywalizować mógł z Kolejarzami był bramkarz Styczyński, aczkolwiek i jemu zdarzył się lapsus. Leżąc na ziemi wypuścił piłkę, co umożliwiło Rzemigale zdobyć drugą bramkę. Pierwsza strzelona przez tego samego gracza nasuwała pewne zastrzeżenia, gdy chodzi o pozycję „spaloną”. Osobiście nie wyrażamy opinii, gdyż nie mieliśmy należytego przeglądu.

Gra dostarczyła mało emocji. Kolejarze mając za sobą wiatr uzyskali znaczną przewagę, zadokumentowaną dwoma bramkami, zdobytymi przez Rzemigalę. Po przerwie ŁKS miał wprawdzie kilka lepszych zrywów, jednak nie udało mu się uzyskać choćby honorowej bramki, podczas gdy piękny strzał Lewandowskiego ustalił wynik dnia na 3:0.

Sędziował zupełnie poprawnie p. Przygoński.

TUR przoduje w szczypiorniku

Dalszy ciąg rozgrywek pań i panów o mistrzostwo Łodzi w szczypiorniku wykazał doskonałą formę i poziom drużyn TUR-u.

Bezkonkurencyjny jest zespół żeński, który wygrywał jak sam chciał i zdobył mistrzostwo „w cuglach”.

PIŁKARZE BATY (ZLIN) W WARSZAWIE

Warszawa, 7.10, tel. wł. — Korzystając z dwu występów czeskich piłkarzy w Radomiu MKS „Polonia” i WKS „Legia” uczyniły próbę sprowadzenia drużyny Bata do Warszawy na środę dnia 10 bm. Ze strony Warszawy zagrałby zespół kombinowany dwu wymienionych wyżej klubów. (m. s.)

REPREZENTACJA WARSZAWY W GRODZISKU

Warszawa, 7.10, tel. wł. — Pierwsza reprezentacja Warszawy w drodze ze Śląska rozegra w poniedziałek dnia 8 bm. w Grodzisku zawody pokazowe z zespołem tego miasta. (m. s.)

10 DRUŻYN JUNIORÓW NA STARCIE

Warszawa, 7.10, tel. wł. — Warszawski OZPN zorganizował turniej juniorów, do którego zgłosiło się 10 drużyn, przy czym „Skra” i „Marymont” wystawiły po dwa pełne składy. Turniej rozpoczął się w sobotę 6 bm. (m. s.)

PIŁKARZE WARSZAWSCY ZASILAJĄ RADOM

Rozegrane zawody piłkarskie w dniu PZPN w Radomiu przyniosły, podwójnie korzyści, raz z wyniku remisowego, drugi raz, że radomskie kluby zasilają obecnie kilku graczy warszawskich. W tych dniach do KS Garbarz zgłosili swój akces Burkaćki, Czapski i Cymerman.

Otrzymał oni w miejscowych garbarniach prace i już w najbliższych dniach rozegrają oni w barwach nowego klubu towarzyskie zawody. Jak się dowiadujemy, poza nimi do Radomia przyjeżdża dalszych czterech graczy czołowych drużyn warszawskich.

Twierdza w kolach sportowych Radomia, że gracze ci przeżyją na pewno w Radomiu, lecz na własną zagrą w swych starych klubach. (rsz.)

Dynamo mistrzem

„Skrzydła Sowietów” awansują

Rozgrywki o mistrzostwo Związku Radzieckiego w grupach ligowych pierwszej i drugiej zakończone.

Mistrzem ZSRR zostało, jak było do przewidzenia, moskiewskie Dynamo. Zespół moskiewski osiągnął jedyny w swoim rodzaju sukces. Na 22 gry wygrał 19, 2 remisował i... jedną przegrał. Ciężką rzeczą jest, że jedyną klęskę poniósł mistrz w ostatnim spotkaniu i to z najjaśniejszym swoim przeciwnikiem. Drużyna CDKA (Centralny Dom Krasnoj Armii), która zajęła drugie miejsce pokonała Dynamowców 2:0, rewanzując się na porażkę w pierwszej rundzie 1:4. Ostateczna klasyfikacja w I-lej Lidze, złożonej z 12 drużyn przedstawia się następująco:

1) Dynamo-Moskwa 40:4 pkt. 73:11 str., 2) CDKA 37 pkt. 67:23 str., 3) Torpedo-Moskwa, 4) Dynamo-Tyflis, 5) Dynamo-Leningrad, 6) Zenit-Leningrad, 7) Traktor-Stalingrad, 8) Kryła Sowietów-Moskwa, 9) Dynamo-Mińsk, 10) Spartak-Moskwa, 11) Dynamo-Kijów, 12) Lokomotyw-Moskwa.

Jak widać kluby moskiewskie zajęły

W rozgrywkach męskich mistrzostwa dojrzały do finału, do którego zakwalifikowały się drużyny TUR i ŁKS. Ze względu na bardziej wyrównany poziom gra końcowa zapowiada się b. interesująco.

Zjednoczone, przegrywając z TUR-em spadły na trzecie miejsce.

Rozgrywki odbywały się w złych warunkach terenowych i atmosferycznych. Zespoły występowały w wielu wypadkach w składzie niekompletnym, co zasługuje na nagane.

Wyniki techniczne:

Panie: TUR — ŁKS 24:1 i Zjednoczone — ZZZK 6:2.

Panowie: ŁKS — Zjednoczone 7:4; TUR — Zjednoczone 11:4.

3:2 biją Warszawianie-Słazaków

Katowice 7.X tel. wł. — Z okazji jubileuszu 25-ciu lat istnienia SL OZPN odbyło się dzisiaj w Katowicach spotkanie reprezentacji Warszawy i Śląska.

Mecz ten wzbudził na Śląsku wielkie zainteresowanie ze względu na dwa wyniki, jakie reprezentacja tutejsza uzyskała w ostatnich czasach. Po katastrofalnej klęsce w walce z Krakowem nastąpiło zwycięstwo 5:0 nad Łodzią, a ponieważ Łódź wygrała z Warszawą więc...

Kalkulacje cyfrowe zapalonych kibiców okazały się, jak to zwykle bywa zwodnie i to bardzo grzecznie, gdyż Warszawa wygrała 3:2 przyczym wynik ustalono już w pierwszej połowie. Zwycięstwo Warszawy było chłodnym tuszem dla optymistów, którzy widzieli już pełny renesans śląskiego piłkarstwa.

Mecz odbył się przy dokuczliwym deszczu na rozmokłym terenie. Warszawa zaczyna z wiatrem i już w pierwszej minucie zdobywa prowadzenie ze strzału lewoskrzydłowego. Nie trwa długo a już goście

Z BOISK PIŁKARSKICH ŁODZI

Po nieudanym występie reprezentacji Białegostoku, KS. Zjednoczone popełnił znów nieostrożność i sprowadził, tym razem drużynę pomorską Flotę, która jak i reprezentacja Białegostoku rozegrała dwa spotkania w Łodzi z tymi samymi przeciwnikami: Zjednoczone oraz Widzewem. Obydwa spotkania sympatyczni skądinąd goście, przegrali w identycznym stosunku 0:4.

Pierwszego dnia na boisku KS. Zjednoczone zjawilo się... 200 osób, drugiego, niewiele więcej taka sama ilość. Wprawdzie pogoda, zwłaszcza w sobotę była odstraszała, zimno i deszcz, chwilami ulewny, jednak gdyby nawet aura dopisała — widzów nie zebrałoby się chyba dużo więcej, gdyż publiczność łódzka zna się na piłce.

Marynarze, niestety, niczym nie mogli załapnąć. Mają w swej drużynie kilku dobrych graczy, jak Kokot, Pochopin jednak jako zespół przedstawiają się błado i są raczej drużyną przyszłości.

KS ZJEDNOCZONE — FLOTA 4:0 (1:0)

Goście na rozmokłym boisku czuli się b. niepewnie. Przez całą grę Zjednoczone miało wyraźną przewagę. Bramkami podzielili się: Tamasz, Tamasz I-szy oraz Przepiórka. Sędziował Obtułowicz. Widzów około 200 osób (!).

RKS WIDZEW — FLOTA 4:0 (3:0)

Drugi występ marynarzy zakończył się nową porażką również 0:4 z RKS Widzewem. Bramki dla Widzewa strzelili Lange 2 oraz Nowiszewski 2.

CENTRALNA SZKOŁA OFICERSKA W KL. A

W spotkaniu eliminacyjnym do kl. A Centralna Szkoła Oficerska WP pokonała ZWM (Zduńska Wola) 4:0. (k)

SKRA — ŁKS W CZWARTEK

W czwartek 11 bm. gra Skra z ŁKS-em na stadionie ŁKS.

CZERWONA ARMIA — ZZZK
ZZK zakontraktował na środę 10 bm. zespół „Czerwonej Armii”.

SKRA — ZKS 2:2

W spotkaniu towarzyskim Skra — Bałuty zremisowała z ZKS 2:2.

Dytko, wielokrotny reprezentant Polski na pomocy, oczyścił się z zarzutów stawianych przez śląską Radę Sportową i uzyskał prawo do gry. Wystąpi również w MKS (zni)

3:2 biją Warszawianie-Słazaków

prowadzą 2:0 kiedy centrę lewoskrzydłowego przejmują Borowiecki i głową kieruje piłkę do siatki. Na tym kończy się okres przewagi gości, inicjatywę przejmują Śląsk. Efektem ofensywy miejscowych jest wyrównanie dzięki skutecznym strzałom Maliny i Ziembry. Natomiast warszawianie uzyskują jeszcze jeden punkt, który okazuje się decydującym o zwycięstwie.

Do przerwy wykrystalizowuje się wprawdzie silna przewaga Śląska jednak, bez realnego efektu, gdyż napastnicy są pod bramką zupełnie niezaradni.

Zawody prowadził znany międzynarodowy sędzia p. Sznajder. Widzów zebrało się ok. 3.000.

RAKIETY WARSZAWSKIE JADĄ NA ŚLĄSK

Warszawa, 7.10, tel. wł. — W sobotę i niedzielę 13 i 14 października odbędzie się w Katowicach rewanzowy mecz tenisowy Warszawa — Śląsk. Mecz, jaki odbył się w Warszawie, zakończył się zwycięstwem Warszawy 7:5. (m. s.)

Zamiast artykułu...

FRASZKA

Wydarzył się raz sportowy Bratek,
Że przegrał Hebda, choć nie jest latek...
Zatę przegrales, mimo żeś asem,
Boś autem w nocy szalał z Dziubą-sem.
I na dokładkę mój drogi Hebda
Pewnie PZT dobrze ci w łeb da...

Konik

PIEŚŃ O PUWF-ie

Często mnie pyta ten i ów:
— gdzie jest PUWF?
To odpowiadam: — bywaj zdrowy,
Nie wiem gdzie PUWF.
Ale ostatnio rozkazał Premier — mów
co to jest PUWF?!
Odpowiedziałem — Nie wiem, podobno znów
Dekretem powstał PUWF...
Wiele konferencji tegich głów
Zwołano przez ten PUWF.
I wykopano głęboki rów:
Z jednej było PW z drugiej — PUWF
I popełniono wielki mord
Bo w rów wpadł sport...

Konik

Czarna gwiazda Harlemu

„Czarna gwiazda Harlemu” — Joe Luis, ma wkrótce bronić swego tytułu mistrza świata wszechwag. Przeciwnikiem jego będzie amerykański Irlandczyk Billy Conn.

Któż to jest ten śmiatek, który podnosi pięść na sławnego Murzyna?

Widziałem Billy Conna w 1939 r. w Madison Square Garden w Nowym Jorku, kiedy to walczył w eliminacjach o tytuł mistrza świata w wadze średniej. Pamiętam doskonale sposób jego walki. To zawodnik, który posiada niezmiernie długie ręce i dzięki temu potrafi niemal każdego zawodnika szachować doskonałym lewym prostym i utrzymywać na dystans. O ile pamiętam Conn walczył wówczas z Kiefferem, którego wysoko punktował, a przeciwnik jego miał cios silny i liczono się nawet z możliwością nokautu.

Już wówczas Billy Conn, z trudem utrzymywał wagę średnią i przepowiadano jego awans do półciężkiej, a nawet do ciężkiej. Tak się stało istotnie. Już w 1939 r. mówiono w Nowym Jorku, iż Irlandczyk może stać się jedynym konkurentem Joe Luisa. Przepowiednie ziściły się po 6 latach.

Conn odbył kampanię wojkową we Francji, w końcu sierpnia został zdemobilizowany i powrócił do Ameryki. W międzyczasie bawił w Paryżu, gdzie już zapowiedział swe spotkanie z Murzynem.

Joe Luis był również zdemobilizowany i zdaje się, że był w armii referentem wychowania fizycznego. Dało mu to możliwość treningu i częstych meczy pokazowych.

Kto wygra? Na to pytanie trudno odpowiedzieć nie znając formy obu zawodników. Możemy jednak przypuszczać, że Luis będzie faworytem ze względu na cięższą wagę i swą niezwykłą dynamikę. **Gryz.**

Czortek startuje w Łodzi... ...na reklamowych słupach

Czortek nie przyjechał do Łodzi! Tak nas przywitano przed wejściem na zawody pięściarskie. Prawdę mówiąc, nie była to wielka niespodzianka. Na reklamowany start Czortka zapatrywaliśmy się dość sceptycznie. Nie sądziliśmy, aby zawodnik tej miary co Czortek, stanął do swego pierwszego meczu po powrocie z Oświęcimia, na obcym terenie i to z przeciwnikiem, bądź co bądź, przedstawiającym pewną klasę. Czortek niewątpliwie zechce wypróbować swe siły z nieco słabszym rywalem.

Nasuwa się tylko jedno pytanie, czy reklamowanie Czortka nie było zbyt pochopne, tym bardziej, że jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili warszawianin w dniu 8 bm. — to jest nazajutrz po starcie w Łodzi, przybył do Łodzi z Łukasiewiczem w eliminacjach przed spotkaniem Pomorze — War-

szawa. Dwa grzyby w barszcz — to trochę za wiele. Sądymy, że sprawa winna się oprzeć o PZB. Ktoś musi być przecież odpowiedzialny za wprowadzanie w błąd publiczności. Według posiadanych przez nas wiadomości, Czortek jednak przyrzekł start w Łodzi.

Dodamy jeszcze, że nie przyjechał z Warszawy Kostrzewa, który jakoby w przeddzień startu w Łodzi miał 39 stopni gorączki. Natomiast Warszawa przysłała trzech zawodników, powiedzmy szczerze zupełnie słabych, nie nadających się na „export”. Jeśli jeszcze dodamy, że bokserzy ŁKS-u przechodzą pewien spadek formy, a pięściarze Gayera, jakkolwiek, są w niezłej kondycji fizycznej, lecz mają duże braki techniczne — to w sumie imprezę należy uważać raczej za nieudaną.

W wadze muszej Kamiński (Geyer) dość

niespodziewanie zwyciężył Stoleckiego (ŁKS). Zwycięzca z Poznania walczył poniżej swej formy, nie umiał Kamińskiego utrzymać na dystans i dał się punktować w zwarcich. Kamiński — to mała „maszynka do bicia”, którego należy atakować lewym prostym, a o istnieniu tego uderzenia zapomniał Stolecki. Bokserowi ŁKS-u udało się jeden cios, który powalił w ostatniej rundzie Kamińskiego na deski. Uderzenie to jednak nie zdołało już przechylić szali zwycięstwa.

W koguciej Pawlak (ŁKS), który najlepiej zaprezentował się z bokserów ŁKS-u łatwo pokonał, mimo kontuzji oka, warszawianina Zarychtę (BOS). Zarychta silny fizycznie, ale słaby technicznie, zbyt sygnalizował ciosy.

W piórkowej Kaczmarek (Geyer) niespodziewanie wypunktował Mazurę (ŁKS). Mazur walczył jednostronnie; nie umiał „wchodzić” w przeciwnika, udał się w wymianie ciosów przez co walka stała się chaotyczna. Obaj przeciwnicy zainkasowali sporą porcję uderzeń, których można było uniknąć.

W lekkiej Olejnik (ŁKS) wygrywa z Nowakowskim (BOS). Warszawianin — to materiał surowy, wierzący w siłę swego ciosu. Polował on dość nieudolnie na nokaut, a sam się niebezpiecznie odstawiał. Przez dwie rundy Nowakowski trzyma się dość dzielnie i często „odgryza”, w trzeciej opada z sił i staje się „workiem treningowym”.

W półśredniej Rychtelski (ŁKS) wygrywa z Kulibabką (Geyer). Zawodnik Geyera wniósł na ring wiele temperamentu, ale tak samo jak i jego koledzy bił zbyt szeroko, narażając się na łatwe kontry. W trzeciej rundzie na skutek kontuzji stawu ramieniowego Kulibabka daje się wyliczyć.

W drugiej parze półśrednich Durkowski (ŁKS) wygrywa z Krakowiakiem (G). Krakowiak walczy nieczysto i często trzyma, za co otrzymuje ostrzeżenie. On również operuje fatalnymi cepami, bitymi jakby z zamkniętymi oczyma. Te nieokreślone uderzenia grzęzły niemal zawsze na karku przeciwnika.

Wreszcie w średniej Lick (BOS) już w pierwszej rundzie po uderzeniu w żołądek, ulega Kaszni (ŁKS). Warszawianin — to zawodnik, który jeszcze bardzo dużo musi się nauczyć. Dotychczas tylko wie co to jest podwójna garda.

K. G.

Piontek, many reprezentant Polski, powrócił na Śląsk z Wiednia i zasilł szeregi MKS. (zm).

DZIENNIK POPULARNY

AKTUALIA I INFORMACJE

Sprawy Polityczne — Gospodarcze — Społeczne

BOGATY DZIAŁ SPORTOWY

JUŻ W NAJKRÓTSZYM CZASIE!

Meldunki z ringów Polski

KATOWICE 7. 10. (tel. wł.) — Poziom walk eliminacji był nieszczerliwy. Najciekawsze spotkanie było Grątkowskiego ze Strużyną, z którym bezkonkurencyjny Grątkowski przeżywał kilka słabych momentów, ale w końcu dzięki technice i wytrzymałości rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść. Po tych eliminacjach ustalono następujący skład reprezentacji Śląska: na mecz z Krakowem, waga musza — Górecki, kogucia — Grzywocz, piórkowa — Komuda, lekka — Różański, półśrednia — Grątkowski, średnia — Chudzik, półciężka — Wiedeman, ciężka — Baranowski.

Reprezentacja ta rozegra 14 bm spotkanie z Krakowem, a 23 z Pragą w Katowicach. (zm).

GDZIE STANIE RING?

Miejsce, gdzie rozegra się mecz bokserów Polska — Czechosłowacja nie zostało jeszcze definitywnie ustalone. W sprawie tej w dniu 8 bm. ma się odbyć konferencja przedstawicieli ŁOZB z prezydentem miasta Łodzi — Mijałem. Również na tej samej konferencji ma być poruszona sprawa sali, w której mogłyby się odbyć zawody Poznań — Łódź. Pod uwagę brana jest hala targowa.

Mały nadzieję, że prezydent Mijał, w zrozumieniu czynnika propagandowego jakim niewątpliwie będzie pierwszy mecz międzypaństwowy, pójdzie sportowcom na rękę i ułatwi zorganizowanie imprezy w Łodzi. (g)

SKŁAD NA MECZ POZNAŃ — ŁÓDŹ

Mecz bokserów Łódź — Poznań, który odbędzie się w dniu 14 bm. w Łodzi, zostanie ustalony przez kapitana związkowego Konarskiego w dniu 9 bm.

Ustalenie składu, ze względu na ostatnie niespodzianki podczas zawodów w Łodzi, nasunie niewątpliwie dużo trudności. Nadomiar złego jeden z najlepszych zawodników Łodzi w wadze muszej — Czarnecki, przechodził ostatnio ciężką gripę, co bezspornie ujemnie wpłynie na jego formę. (g)

CZORTEK STARTUJE... ALE W WARSZAWIE

Bokserzy warszawscy stają przed trudnym zadaniem. Czekają ich spotkania w dniu 14 bm. w Bydgoszczy i reprezentacja Pomorza. Pomorzanie mają już po za sobą szereg poważnych meczy jak z MKS w Katowicach, z ŁKS-em w Łodzi, z Wartą z Poznania i inne. Bydgoscy pięściarze przeszli już więc pierwszy powojenny chrzest pięściarski i znajdują się już w zupełnie dobrej kondycji fizycznej. Jedynym słowem, że zespołem bydgoskim Warszawa musi się liczyć poważnie, to też przygotowuje się do spotkania starannie.

Oto mecze eliminacyjne, które odbędą się w Warszawie w dniu 8 bm.

Warszawa sportowa zobaczy po raz pierwszy po wojnie swego ulubieńca Czortka, który (w wadze lekkiej) spotka się z Łukasiewiczem. W innych wagach

walczyć będą: musza, Pałera — Słowik, kogucia, Aleksandrowicz — Szatkowski, piórkowa, Małeck — Makusiński, półśrednia, Majewski — Kędziński oraz Iliński — Bareja, średnia, Sochacki — Nowakowski, półciężka, Drabkowski — Kupiec.

Kandydatów do wagi ciężkiej brak. Zapewne wystąpi w niej por. Neuding, dawny bokser wagi półciężkiej.

Sedziują ob. Galicki w ringu i Koszuliński — na punkty. (m.s.)

AREOPAG BOKSERSKI

Wyznaczono na zawody międzymiastowe mające się odbyć w dniu P. Z. B. dnia 14 10 1945 r. następujących sędziów: Kraków — Śląsk. W ringu Moskal Romuald z O.W.S.S. Kraków, na punkty Zająłka Józef z O.W.S.S. Poznań, Pomorze — Warszawa: W ringu Kaliniak Antoni, na punkty Urbanik Wincenty z O.W.S.S. Poznań. Łódź — Poznań: W ringu Kazimierz Czerniak z O.W.S.S. Łódź, na punkty Lewicki z O.W.S.S. Pomorze. Katowice — Częstochowa: W ringu Szproch Częstochowa, na punkty Kulig Katowice.

Na zawodach Pomorze — Warszawa delegatem Wydz. Sport. P. Z. B. będzie Kaliniak Antoni, delegatem W. S. S. — P. Z. B. Urbanik Wincenty, na pozostałych zawodach delegatami Wydz. Sport. oraz W. S. S. — P. Z. B. będą sędziowie punktowi.

Wozniakiewicz, jak już po krótko donosiliśmy, przebywał przez kilka dni w swym rodzinnym mieście Łodzi. Popularny „Motyc” przyjechał jako palacz na stół „Kraków” (a nie „Kościusko” jak mylnie podaliśmy). Na tym samym okolicie Wozniakiewicz odbywał spotkanie z Anglii. Wozniakiewicz oświadczył, że po zlikwidowaniu swych spraw w Anglii powróci na stałe do Polski.

Przypominamy, że Wozniakiewicz w 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej, z której zdołał zbiec i w 1940 r. przedostał się przez granicę na Węgry. Następnie przebył kampanię we Francji w wojsku polskim. Po katastrofie francuskiej służył w marynarce. Jego statek został stoperdowany, a pięściarz znalazł się pomiędzy nielicznymi rozbitkami, którzy zostali uratowani. Dostał się on jednak powtórnie do niewoli niemieckiej aż wreszcie został uwolniony przez naszych sprzymierzeńców zachodnich. (g)

Rewanżowe spotkanie ŁKS — Warta w boksie odbędzie się 25 listopada w Łodzi.

Feliks Sztam opuścił Poznań i przeniósł się do Bydgoszczy.

Śląsk — Łódź, mecz bokserów jest projektowany przez Śl. O. Z. B. na dzień 11 listopada w Łodzi lub Katowicach. Związek Łódzki nie powziął w tej sprawie jeszcze decyzji. (g)

Z KOWALSKIM NA TRENINGU

Więść, iż Zbyszek Kowalski, wicemistrz Europy, już trenuje, rozszła się głośnym echem po Polsce. Kowalski, bokser — dzentelmen, był zawsze ulubieńcem naszych ringów.

Istotnie „spalony” warszawianin, który przebywał w Łodzi, trenuje w Polskiej YMCA wraz z pięściarzami ŁKS-u. Wicemistrz już rozpoczął krótkie sparringi. Jego uderzenie z prawej staje się coraz szybsze i produktywnie.

— A kiedy pan powróci na ring, zapytujemy?

— Nie przedaj, aż przekonam się, że jestem dobrze przygotowany. Nie sądzę żebym stanął

wśród sznurów wcześniej niż w styczniu. W każdym razie gorącym moim życzeniem jest wzięcie udziału w mistrzostwach Polski. (g)

Obozu treningowego przed meczem bokserów Polska — Czechosłowacja nie będzie.

ODNOLETKOW MISTRZEM W STRZELANIU

Wasył Odnoletkow z moskiewskiego Dynama zdobył absolutne mistrzostwo Związku Radzieckiego w strzelaniu. W trudnych warunkach osiągnął z pozycji stojącej, kłęczącej i leżącej 511 punktów na 600 możliwych.

W strzelaniu z karabinu wojskowego osiągnął Odnoletkow na dystansie 600 m 145 p. na 200 możliwych.

BOS mistrzem stolicy

Staniszewski coraz lepszy

Warszawa, 7. 10. tel. wł. — Przelotny deszcz i przejmujący chłód, towarzyszyły drużynowym mistrzostwom WOZLA. Wobec niejawienia się Modlina było to zresztą mistrzostwa samej stolicy.

Od wyników w tych okolicznościach nie można było oczekiwać niczego nadzwyczajnego. Wyniki kobiece były zdecydowanie słabe. Najlepsze z nich to: rzut dyskiem 33,53 m, bieg 60 m 8,6 sek., rzut kulą 9,78 m.

Ponieważ mężczyźni mieli w swym gronie Stanisławskiego i Gierutta, więc i wyniki ich były lepsze. Paskudna pogoda i walka tylko z czasem nie przeszkodziły naszemu asowi średniego dystansu na uzyskanie dobrego czasu 2.01,6 na 800 m. Tradycyjnie drugi był Łapiński o pełne 10 sekund za nim. Gierutto rzucił kulą 13,71 m. Do niespodzianek lokalnych należy porażka Głuszcza w biegu na 3.000 m. Pokonał go Czajkowski po parokrotnej zmianie prowadzenia finiszem na ostatniej setce, zresztą w słabym czasie 10.00,4 sek. Zwoliński, zwycięzca Gieruty w skoku wzwyż osiągnął wprawdzie tylko 1,71 m, ale skakał stylowo i rokuje jako uczestnik przedwojennego obozu juniorów w Sierakowie — duże nadzieje.

W konkurencjach męskich wygrał BOS — 56 punktów, przed „Społem” 55 p. i „Skra” 50 p., a więc walka była wyrównana. Trzeba tu dodać, że „Skra” straciła punkty w sprintach skutkiem naderwania ścięgna przez Pilucha przy starcie na 100 m. Biegacz klubu robotniczego unieruchomiony jest zapewne na parę miesięcy.

W konkurencjach kobiecych zwyciężył K. S. „Orzeł” — 72 punkty, przed „Skra” 49 p. i „Marymontem” 19 p.

Na widowni zaledwie 300 do 400 osób.

Wyniki szczegółowe:

Konkurencje kobiece: 60 m — Dobrzańska („Orzeł”) 8,6 s.; Domańska („Skra”) 8,9 s.; 200 m — Domańska 32,6 s.; Chelchowska („Orzeł”) 33,6 s.; 500 m — Kalbarczykowa

(BOS) 1,32,8 s.; Mieszkowska („Orzeł”) 1,37,8 s.; kula — Cejzikowa („Skra”) 9,78 m; Balcarkówna („Skra”) 9,24 m; dysk — Dobrzańska 33,53 m; Cejzikowa 31,05 m; skok wzwyż Balcarkówna 1,17; Dobrzańska 1,17 m; sztafeta 4x100 m — „Orzeł” 1,01 m, „Skra” 1,03 m.

Konkurencje męskie: 100 m — Łopuszyński („Społem”) 11,5 s.; Gaderko („Orzeł”) 12,0 s.; 400 m — Łapiński („Skra”) 56,8 s.; Sad („Skra”) 58,2 s.; 800 m — Stanisławski („Syrena”) 2.01,6 m; Łapiński 2.11,2 m; 3.000 m Czajkowski („Syrena”) 10.00,4 m; Głuszcza (BOS) 10.01,8 m; sztafeta olimpijska — „Skra” 3,59 m, BOS 4.01,6 b; dysk — Gierutto („Społem”) 38,96 m; Strzałkowski („Skra”) 34,45 m; kula — Gierutto 13,71 m; Wilewski BOS 12,11 m; skok w dal — Wilewski 6,06 m; Gierutto 5,71 m; skok wzwyż — Zwoliński (BOS) 1,71 m; Gierutto o 1,66 m. (Z. D.)

KS TUR SUCHEDNIÓW

Staraniem zarządu Organizacji Młodzieży TUR w Suchedniowie, został założony klub sportowy, który przyjął nazwę KS TUR Suchedniów. Wszyscy zawodnicy, którzy są członkami klubu są zarazem i członkami OM TUR.

Drużyna piłki nożnej składa się z zawodników: Kalisz Jan, Pałgan Stanisław, Zatorski Eugeniusz, Bułowski Stanisław, Świętek Jan, Miernik Feliks, Rutkowski Wawrzyniec, Pajek Stefan, Skowerski Józef, Pałgan Konstanty, Kabala Marian oraz wymienieni bramkarz Glijer Mieczysław.

Zawodnicy ci rozgrywają eliminacyjne zawody piłki nożnej o mistrzostwo Kieleckiego OZPN, a także mecze towarzyskie. Kierownictwo klubu boryka się z trudnościami finansowymi i brakiem kostiumów sportowych. Tworzy się także sekcje: lekkoatletyki, koszykówki, siatkówki i innych gier sportowych. (M.G.)

Surowa nagana dla kapitana P. Z. T.

Sekretarz Śląskiego Związku Tenisowego zawieszony

W związku z zerwaniem spotkania tenisowego Łódź — Kraków, które miało się odbyć w Łodzi w dniu 23.9.45 r., Prezydium PZT na posiedzeniu w dniu 30.9.45 r. po przeprowadzeniu dochodzeń i dokładnym zbadaniu sprawy postanowiło:

1) Udzielić kapitanowi związkowemu ob. Feliksowi Dziębie surowej nagany za zerwanie wspomnianego meczu i za przeprowadzenie rozgrywek w Katowicach bez porozumienia się z prezydium PZT na własną rękę w warunkach sportowo nie odpowiednich.

Przy rozpatrywaniu sprawy wzięto pod uwagę przyznanie się kapitanowi związkowemu do błędów, przeproszenie PZT, Krak. OZT i ŁKS jako organizatora zawodów, a nadto jego dotychczasową pozytywną działalność.

2) Sekretarza Śląskiego OZT ob. Henryka Jonsztę zawiesić jako działacza w sporcie tenisowym, na czas do walnego zgromadzenia PZT, mającego odbyć się w lutym 1946 r., za to, że wprowadzając w błąd kapitana związkowego odnośnie co do zgody Zarządu sekcji tenisowej ŁKS-u co do odwołania meczu w Łodzi, przyczynił się do zerwania tego meczu i zorganizowania zawodów w warunkach sportowo nie odpowiednich bez porozumienia się z Prezydium PZT i Krak. OZT.

Skandal, który wynikł w związku z meczem Łódź — Kraków duże szkody przyniósł odrażającemu się tenisowi polskiemu. Pomijamy w tej chwili trudności organizacyjne, z którymi walczą wszystkie okręgi, i jakie musiała także Łódź przeżywać, żeby ten mecz doprowadzić do skutku, pomijamy też stronę czysto sportową, bo przecież walka miała się odbyć między dwoma najsilniejszymi ośrodkami tenisa i zapowiadała się bardzo ciekawie, ale weźmy tylko pod uwagę, że walczymy dziś przede wszystkim o popularyzację tego sportu, o jego jak największe rozpowszechnienie i pomyślmy jak niepowetowane szkody wyrządza się podrywając zaufanie publiczności do imprez tego rodzaju.

Pan Dziuba nie jest działaczem Śląska, niemniej jednak działał w imieniu i na zlecenie Śląska. Z jakiego tytułu i co nim kierowało?

To nie jest jasna strona sprawy i mimo bardzo drobnych dochodzeń na zebraniu w dniu 30 nie została ona należycie wyjaśniona. Pan Dziuba jest natomiast kapitanem związkowym PZT, a obowiązkiem kapitana jest jak wiadomo, między innymi opieka nad stroną sportowo-wychowawczą graczy reprezentacyjnych. Jak się z tego obowiązku wywiązał, to już wiemy, wiemy również, że otrzymał surową nagana, co w stosunku do członka zarządu jest karą bardzo wysoka.

Jednak w toku dochodzeń okazało się, że motorem całej akcji, mającej ratować imprezę katowicką kosztem imprezy w Łodzi, byli działacze ze Śląskiej „Pogoni” a zwłaszcza pan Jonszta. On to bowiem dzwonił do Łodzi w sobotę 22, a więc w przeddzień meczu, molestując kierownika sekcji tenisowej ŁKS-u o zwolnienie Hebdy na przyjazd do Katowic, przy czym sam mądrze, że Olejnik, wraz z partnerką jadą samochodem z Krakowa, spotkał bowiem ich w drodze, przejeżdżających przez Katowice. Pan Jonsztę wiedział więc, że krakowianie jadą i że mecz w Łodzi ma się odbyć, wiedział również o tym pan Dziuba, który już w tym czasie był w Katowicach.

Pan Jonszta rozmawiał przez telefon z panem Korcelim, który zasadniczo odmówił jego prośbom o zwolnienie graczy, dodając, że sam decydować nie chce, i że porozumienie się w tej sprawie z Zarządem sekcji. Pan Jonszta na zakończenie rozmowy oświadczył, że samochód już dwie godziny temu został wysłany z Katowic, z czego wynikało, że telefon ten był tylko formalnością i odpowiedzi odmownej w ogóle nie brano pod uwagę. Po zakończeniu rozmowy telefonicznej pan Jonszta oświadczył obecnemu kapitanowi związkowemu (jak wynika z zeznań tego ostatniego), że Łódź wyraziła zgodę i że można jechać po graczy. Wprowadził go więc tym oświadczeniem w błąd i jakkolwiek nie impetuujemy mu złej woli, to jednak w tym świetle winą jego wygląda znacznie poważniej,

niż pana Dziubę, zwłaszcza że pan Jonszta na zebranie się nie stawiał.

Tym też kierowało się Prezydium Zarządu PZT, wymierzając działaczowi Śląska karę zawieszenia do lutego 1946 r.

M.

Jeden dzień w Poznaniu

Twierdza pięciarska w naszej rzeczywistości

Łatwo jest krytykować, siedząc na trybunie. Trzeba jednak od czasu do czasu zejść z kulisy. A kulisy w dzisiejszych czasach są ciekawe i wiele mówiące. Bo to nie jest tak jak przed wojną, że wsiadło się do wygodnego pulmana i w kilka godzin było się na miejscu przeznaczenia. Przy dzisiejszych problemach komunikacyjnych mecze zamieszczone — to cała epopeja. Weźmy za przykład spotkanie pięciarskie ŁKS — Warta w Poznaniu.

Zbiórka zawodników wyznaczona na 8-mą rano, odjazd na 9-tą. Samochód przycumował na 12-tą. Wóz jest mały, a chętnych na jazdę dużo. Ciasno jak w garnku... no i wyprostować się nie można, trzeba siedzieć w pozycji zgarbionej. A samochód tak trzęsie, że jak twierdzą bokserzy wystarczy to w zupełności do zrobienia wagi.

Podróż trwa do 9-ej wieczór, a na drugi dzień ring czeka i to bez kolacji, bo naturalnie waga... nieszczęsna waga. Istotnie trzeba być stu-procentowym sportowcem i mieć 20 lat, żeby wyruszać na taką eskapadę i walczyć na obcym terenie.

Dlatego wyniki zawodników zamieszczonech trzeba oceniać zupełnie inną miarką i przyjąć z góry, że będą oni walczyli przynajmniej o 25% poniżej swych możliwości.

Mam tu chociażby na myśli Olejnika, który stoczył w Poznaniu tak tragiczną walkę z Vogtem. Inna sprawa, że łodzianin, który już w pierwszej rundzie otrzymał silną kontuzję i znalazł się na deskach, zupełnie stracił głowę.

— Ambicja mnie poniosła, zerwałem się jak głupi, żeby tylko nie leżeć na deskach, aby się przedzie zrewanżować, opowiadał.

A tymczasem rutynowany zawodnik powinien poleżeć do „8” i dojść do siebie, względnie wpaść w kliniec i starać się w ten sposób ratować.

Szymura — Pisarski — to była wielka gra, dla której zobaczenia warto było iść się przez dwie noce po szosach. Dwaj koleścy z reprezentacyjnej ósemki, którzy tyle razy stali obok siebie, rzucili się jak wilki. A nie chodziło przecież o miejsce w reprezentacji, bo jeden i drugi zajmie pozycję w innych kategoriach. Chodziło tu wyraźnie o ambicję sportową. Który jest lepszy na prawdę? Bo przecież ostatni mecz w Łodzi był właściwie tylko zabawką, pokazem, głaskaniem się wzajemnym. Ale żarty się skończyły, teraz dwaj rywale dają z siebie wszystko.

„Dyszel” Szymura jak torpedy przebijają przez pancerną gardę łodzianina. Uderzenia przynoszą wyraźny efekt, są destrukcyjne i osłabiają. Pisarski musi uciekać się do całego repertuaru swych ciosów, próbuje wszystkiego, nawet od czasu do czasu rewanżuje się hakami w żołądek.

Nic z tego — Szymura jest groźniejszy, w każdym niemal jego uderzeniu tkwi załazek nokautu. A oto właśnie silny cios zwała Pisarskiego z nóg, łodzianin pada na chwilę na deski, ale kolega Szymura jest już przy koledze Pisarskim i pomaga mu się podnieść.

Wśród wieńca widzów otaczających ring

Kobiety równe mężczyznom

na mistrzostwach lekkoatletycznych

Poraz pierwszy mistrzostwa lekkoatletyczne pań odbyły się razem z mężczyznami. Było to konieczne ze względu na dwie trudności zorganizowania tak poważnej imprezy poraz drugi. Ten dość ryzykowny eksperyment wypadł na spodziewanie dobrze. Organizatorzy nie ugieli się pod ciężarem dwu płci, a łączność zawodów dała pozytywny i ciekawy materiał porównawczy.

Kobiety nie pozwoliły się zdysansować mężczyznom. Tylko wynik Gierutty w rzucie kulą (14.05) przewyższa swą wartością najlepsze wyniki kobiece. Wartość przeciętna w obu wypadkach jest jednakowa: wyrównany poziom, doskonały narybek.

W punktacji zespołowej krakowianki odniosły sukces, zdobywając przewagę 11 punktów nad Łódźką. Na trzecim miejscu uplasował się Śląsk, a dopiero na czwartym, Warszawa. Jakką widać stołeczne lekkoatletki nie reprezentują tej siły co ich koleścy z treningu; w pewnym stopniu wpłynęło na ostateczny wynik niespodziewanie słaba forma wszechstronnej lekkoatletki „Skrzy” Cejzikowej, która nie zwyciężyła w ani jednej konkurencji. Śląsk, kiedyś najlepsza drużyna pań, zadowolona się 4-tym miejscem.

Zwycięska drużyna krakowska przybyła bez dwu doskonałych zawodniczek: rekordzistki Polskiej w kulę, Flakowiczówny i wielkiej konkurentki Nowackiej — Krzysikowej (siostry

ŚLĄSK PROPONUJE...

Jako odszkodowanie za straty poniesione przez sekcję tenisową ŁKS-u, Śląsk proponuje zorganizowanie na własny koszt meczu Śląsk — Łódź, w Łodzi na początku przyszłego sezonu.

COCHET W DOBREJ FORMIE

Międzymiastowe spotkanie w tenisie Lyon — Paryż zakończyło się zwycięstwem Lyonu 7:6. Było to w znacznej mierze zasługa 44-letniego Cochet'a, który pokonał mistrza Francji Petre 10:8, 6:3 i zwyciężył uprzednio Destre-meau 6:1, 6:3. W grze podwójnej para Cochet, Gramillet, wygrała z Petra, Destre-meau 2:6, 6:3, 6:4.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE CZECHOSŁOWACKIEJ LIGI

W Czechosłowacji toczą się obecnie (od nowa) rozgrywki o mistrzostwo w dwu czołowych grupach. W pierwszej, której przewodzi Sparta znajdujemy: jeszcze Bata-Zlin, Bohemians, Bratislava, Zilina, Batovany, Ostrava, Rakovník, Polaban i Cechie Karlin. W drugiej na czele kroczy Slavia mając jako konkurentów Zidenice, Victorie Zizkow, Victorie Pilzno, Kladno, Pardubice, Jednota Kosz. Prostějov, Tmava, Pov. Bystrica.

SZWEDZCY PIŁKARZE W PRADZE

Pierwsza zagraniczna drużyna piłkarska, jaka wystąpi w Czechosłowacji, będzie szwedzka drużyna ligowa Malmö FF, która ma w swym składzie 8 internacjonalistów. Szwedzi grać będą 14 listopada ze Slavia, 17-go ze Sparta, a 18-go prawdopodobnie z reprezentacją Pragi.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE AUSTRII

Mistrzostwa lekkoatletyczne Austrii przyniosły słabe wyniki. Na uwagę zasługuje co-najwyżej Mouschik, który w biegu na 10 km uzyskał czas 33:18, Widernanowa osiągnęła w dysku 34.76 m. Mouschik wygrał jeszcze bieg na 5 km — 16:05 i 1500 m — 4:25,4 min.

BELGRAD — PRAGA W PIŁCE NOŻNEJ

Mecz międzymiastowy Belgrad — Praga dojdzie najprawdopodobniej do skutku 21 bm. w Belgradzie.

TURNIEJ HOKEJOWY W SZTOKHOLMIE

Na sztucznym torze w Sztokholmie z końcem listopada odbędzie się turniej hokejowy na lodzie z udziałem Szwecji i reprezentacji Szwajcarii. Zaproszono również praski L.T.C. Organizatorowie liczą się również z wystę-pem amerykańskiego zespołu.

Sport za słupami granicznymi

TRZY ZWYCIĘSTWA SZWEDÓW

W niedzielę 30 ub. mł. Szwedzi wygrali na trzech frontach: W Sztokholmie w obecności 35.000 widzów pokonali Danię 4:1(1:1), w Helsinkach zwyciężyli Finlandię 6:1, a w Odense (Dania) pokonali drugą reprezentację Danii 3:1.

WĘGRY — RUMUNIA

Na stadionie Ferencvaros w Budapeszcie reprezentacja piłkarska Węgier, pokonała w obec 40.000 widzów Rumunię w stosunku 7:2(5:2). W drużynie węgierskiej odnajdujemy starych znajomych Sarosiego, Csengelle-ra i bramkarza Csikos'a.

Sędziował również, znany w Polsce Herczka.

600.000 WIDZÓW W ANGLII

Rozgrywkom ligowym w Anglii przygląda-ło się w ubł tygodniu 600.000 widzów. Sensa-cją dnia było zwycięstwo Aston Villa nad Arsenalem w stos. 5:1. W Arsenale wystąpił poraz pierwszy nowy nabytek walijszyk Bryn Jones, za którego londyńczycy dali 14 tys. funtów odstępnego. Jest to najwyższa cena, jaką dotychczas zapłacono za gracza.

Pierwszy występ gwiazdora nie bardzo się powiódł. Lepiej spał się nowy sr. napast-nik Aston Villa Edwards, który zdobył 4 bramki. Jest on obecnie królem strzelców pldn. Ligi (13 bramek).

W północnej Lidze znajdujemy na czele Chesterfield, który przed wojną należał do trzeciej dywizji.

RAATAVARA RZUCA 75.47 M.

Fiński oszczepnik Raatavara uzyskał naj-lepszy w roku bież. wynik w rzucie oszczepem 75.47 m o 3 m. gorszy od rekordu świata.

47.73 DYSKIEM

Peruański lekkoatleta Julvo uzyskał półud-niowo amerykański rekord w rzucie dyskiem osiagając w Buenos-Aires 47.73 m.

TALENT — 25% SUKCESU

Jak trenuje Arne Anderson

Fenomenalny lekkoatleta szwedzki Arne Anderson liczy 27 lat. Pierwszy występ na bieżni 18-letniego Andersona nie wypadł fra-pująco: 1500 m — 4:46 min.

Interesującym szczegółem jego treningu jest, że nawet w pełnym sezonie trenuje prze-ważnie biegi leśne unikając całkowicie bieżni. Ćwiczy dziennie 2—3 godzin na wytrzymałość i szybkość.

Głównym podłożem sukcesu jest — powiada Anderson — pilny i metodyczny trening, talent stanowi jedynie 25% sukcesu. Przy-znaje sam, że ustępuje Häggowi i Anglikowi Woodersonowi w stylu.

Anderson osiąga na 100 m — 11.6, 400 m — 49 sek., 800 m — 1:50.8. Jego specjalnością jest bieg na 1500 m. Z zawodów Anderson jest nauczycielem.

KUŹNIECOW PRZEKROCZYŁ 7000 P. W 10-CIOBOJU

Na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR w Kijowie Kuźniecowa wygrał 10-cioboj, uzy-skując 7082 p. Rekord światowy w 10-cioboju należy do Glena Morisa, który na ostatnich igrzyskach olimpijskich uzyskał fantastyczny wynik 7900 p. Od tego czasu rzadko ktoś przekroczył 7-miu tysięcy punktów. Udało się to dopiero Kuźniecowskiemu. (Gierutto w Pa-ryżu na mistrzostwach Europy — 7003 pkt.).

Dla porównania podajemy wyniki obu wspo-mnianych zawodników na pierwszym miej-scu Morisa na drugim Kuźniecowa: 100 m: 11.1—11.3; 400 m: 49.4—52.7; 110 przez płotki 14.9—15.6; 1500 m: 4:33.2—4:27.8; w dal: 697 cm — 731 cm; wżwż: 135 cm — 175 cm; oszczep: 54.52 m — 48.71; kula: 14.10—11.82; dysk: 43.02—36.23; tyczka 350 cm—360 cm.

Na olimpiadzie w Berlinie reprezentant Polski Pławczyk zajął miejsce 9-te.

NOWY REKORD ZAWODNICZKI CZESKIEJ

Bmo. — Zawodniczka czeska Pisova uzy-skała nowy rekord czeski w skoku wżwż, u-zyskując 156 cm.

Warta — AKS (Chorzów) 4:2 (3:0)

Poznań. 7.10. tel. wł. Pierwszy występ AKSu na boisku Wary przy dość licznej publiczności był niezbyt ciekawy. Piłkarze ślascy na ogół ustępowali drużynie poznańskiej, która na wszystkich liniach gra-owała. Przez mniej więcej 20 minut gra toczy się niemal równorzędnie, dopiero pod koniec pierwszej części gry Gendera wykorzystując brak czujności obrony prze-ciwnika strzela kolejno 3 bramki, z tego 2 tuż po sobie — w 20 i 21 minucie. Po zmianie lekką inicjatywę mają goście, którzy uzyskują dwie bramki. Mecz na ogół nie wzbudził większego zainteresowania i nie potwierdził formy AKSu. (p).